

Sygn. akt III AUa 2184/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 sierpnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach

Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Wojciech Bzibziak (spr.)
Sędziowie	SSA Jolanta Pietrzak SSA Maria Pierzycka - Pająk
Protokolant	Magdalena Bezak

po rozpoznaniu w dniu 30 sierpnia 2018r. w Katowicach

sprawy z odwołania M. K. (M. K.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C.

przy udziale zainteresowanego R. K.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji M. K.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach

z dnia 14 września 2017r. sygn. akt X U 548/17

1) **oddala apelację;**

2) **zasądza od M. K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

/-/SSA J. Pietrzak /-/SSA W. Bzibziak /-/SSA M. Pierzycka-Pająk

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 2184/17

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 27 stycznia 2017r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. stwierdził, że R. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej o świadczenie usług u płatnika składek – (...), podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 10 września 2013r. do 10 grudnia 2013r. i ustalił wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia oraz na ubezpieczenie zdrowotne.

Organ rentowy podał, że płatnik składek we wskazanym okresie nie zadeklarował od zainteresowanego składek na ubezpieczenia społeczne. W trakcie kontroli stwierdzono, że M. K. zawarł z R. K. umowy, których przedmiotem było wykonanie stabilizacji pod kostkę brukową. Umowy te zostały określone jako umowy o dzieło. W ocenie ZUS umowy (wbrew nazwie) stanowią umowy o świadczenie usług, a w konsekwencji osoba je wykonująca powinna, jako niepodlegająca ubezpieczeniom z innego tytułu, podlegać ubezpieczeniom społecznym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Organ rentowy podkreślił, iż zawarte umowy w istocie pozbawione są cech umowy o dzieło, albowiem z analizy ich treści wynika, że starania przyjmującego zamówienie (wykonawcy) nie doprowadzają w przyszłości do konkretnego i indywidualnie oznaczonego rezultatu, a ich celem jest jedynie wykonanie określonych czynności, co jest charakterystyczne dla umowy cywilnoprawnej o świadczenie usług. Zawarte umowy nie przewidują wykonania z góry oznaczonego (w sposób jednoznaczny i wymierny) dzieła oraz osiągnięcia konkretnego rezultatu wykonania umowy. Brak jest indywidualnych cech przedmiotu umowy, danych technicznych, czy metod przeprowadzania prac.

W odwołaniu od tej decyzji M. K. reprezentowany przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, domagał się jej uchylenia poprzez stwierdzenie, że zainteresowany R. K. w okresie od 10 września 2013r. do 10 grudnia 2013r. nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej o świadczenie usług u płatnika składek oraz o zasądzenie od organu rentowego na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Wniósł także o przeprowadzenie dowodów z dokumentów wskazanych w odwołaniu oraz z przesłuchania M. K. i zainteresowanego w charakterze strony.

Podniósł, że ZUS błędnie zakwalifikował sporne umowy jako umowy o świadczenie usług, albowiem zamiarem stron było zawarcie umów na „rezultat usługi” – samo należyte staranie przy wykonywaniu czynności stanowiących przedmiot umowy nie spowodowałyby wypłaty wynagrodzenia. Konieczne było bowiem wykonanie dzieła dokładnie określonego w umowie. Zaznaczył, że przedmiot umowy wskazywał wprost na zindywidualizowane i konkretne działanie wykonawcy oraz rezultat, po odbiorze którego wykonawca miał być rozliczany z jego wykonania. Przedmiot umowy był wyraźnie oznaczony (wykonanie stabilizacji pod kostkę brukową), a wykonanie umów następowało po odbiorze przedmiotu umowy pozbawionego wad. Wypłata wynagrodzenia była uzależniona od odebrania dzieła przez zamawiającego, a więc sprawdzenia, czy faktycznie zamówiony przedmiot nie posiada wad. Pełnomocnik skarżącego podkreślił również, że dostarczenie przez zamawiającego materiałów na wykonanie dzieła samo w sobie nie przeczy istocie umowy o dzieło. Podał, iż charakter wykonywanych przez zainteresowanego zadań był incydentalny i ściśle określony. Zakres zawartych przez strony umów oraz czas ich trwania przesądza o tym, że brak było potrzeby stworzenia bardziej stabilnej więzi prawnej między zainteresowanym a płatnikiem składek, takiej jak umowa zlecenia, czy umowa o pracę.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych podnosząc okoliczności wskazane w zaskarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 14 września 2017r., sygn. akt X U 548/17 Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach oddalił odwołanie i zasądził od M. K. na rzecz ZUS kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Na podstawie akt organu rentowego, przesłuchania w charakterze stron: M. K. i R. K. (k. 26-27 i 28 a.s.) ustalił Sąd, że w dniu 10 września 2013r., zainteresowany oraz płatnik składek zawarli umowę cywilnoprawną zatytułowaną „umowa o dzieło”, zgodnie z którą R. K. zobowiązał się do wykonania stabilizacji pod kostkę brukową o powierzchni 1500 m² we W.. W umowie określono, że rozpoczęcie wykonywania dzieła nastąpi 10 września 2013r., a zakończenie 30 września 2013r. W umowie zawarto ponadto postanowienie, zgodnie z którym zamawiający oświadczy w terminie 7 dni, czy dzieło przyjmuje, czy też żąda dokonania określonych poprawek. Za zakończenie dzieła strony ustaliły odbiór dzieła poprawionego. Jednocześnie za wykonanie dzieła płatnik składek zobowiązał się zapłacić zainteresowanemu wynagrodzenie – płatne jednorazowo gotówką w terminie 7 dni od daty złożenia przez niego rachunku.

Z kolei drugą umową zawartą w dniu 1 października 2013r. R. K. zobowiązał się do wykonania stabilizacji pod kostkę brukową o powierzchni 3000 m² w okresie od 1 października 2013r. do 10 grudnia 2013r. Nie wskazano miejsca wykonania pracy. Pozostałe warunki umowy były takie same jak we wcześniej zawartej.

Ustalił także Sąd, że M. K. jest właścicielem firmy pod nazwą Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowo-Produkcyjne (...) i wykonuje usługi ogólnobudowlane. Działalność prowadzi jednoosobowo, osobiście zajmując się sprawami kadrowymi. Na podstawie umowy o pracę zatrudnia dwie osoby w charakterze pracowników budowlanych. Zawierał również umowy o dzieło na wykonanie konkretnej pracy za konkretnie określoną stawkę (np. ułożenie 100 metrów kostki brukowej).

Odwołujący się zawarł z zainteresowanym umowę o ułożenie stabilizacji pod kostkę brukową, polegającą na rozsypaniu kamienia, żużlu lub innego materiału oraz zagęszczenia tego materiału przez ubicie odpowiednią maszyną. Materiał do wykonania stabilizacji dostarczył M. K. i osobiście wytłumaczył R. K. w jaki sposób powinien wykonać dzieło. Odwołujący się jest na budowie codziennie i codziennie kontroluje sposób wykonania pracy przez pracowników. Jeżeli dzieło wymagało dokonania poprawek, to wykonawca musiał to zrobić, po czym dopiero wypłacano wygodzenie. Zawarł z R. K. umowę o dzieło, ponieważ praca jaką miał do wykonania była „policzalna”, dawała możliwości sprawdzenia jej rezultatu, ponadto dawała mu komfort wyegzekwowania należytego wykonania pracy przez wykonawcę. Zainteresowany wiedział dokładnie co ma wykonać w ramach umowy. Umowa została zawarta przed wykonaniem dzieła i wykonawca znał jej zakres. Odbioru dzieła zazwyczaj dokonuje odwołujący się lub upoważniony przez niego pracownik. W przypadku niewykonania należycie umowy, była możliwość odstąpienia.

Można było ocenić, czy taki rodzaj pracy jaki wykonywał zainteresowany odpowiada normom. W wypadku wadliwego wykonania dzieła wykonawca musiał dokonać poprawek. Jeżeli tego nie zrobił, to wówczas miał potrąconą część wynagrodzenia, ponieważ tę pracę za niego musiał wykonać ktoś inny. Faktycznie nigdy nie zdarzyło się, aby dzieła były wykonane wadliwie, ale gdyby to nastąpiło, to obniżenie wynagrodzenia byłoby stosunkowe do nakładu pracy jaka musiałaby być jeszcze dołożona w celu usunięcia wad.

Podał także Sąd, że prace budowlane na ogół wykonywane są między godziną 7.00 a 15.00, ponieważ wtedy pracuje większość pracowników, ale zainteresowany mógł też pracować dłużej, jak również do pracy nie przychodzić. Przy budowie pracowało około 12 osób wraz z podwykonawcami. Odwołujący się zapewnił pracownikom transport i zakwaterowanie na terenie W.. Pracownicy nigdy nie wiedzieli, o której godzinie właściciel zjawi się

w celu sprawdzenia sposobu wykonywania pracy.

Podniósł nadto Sąd, że zainteresowany zeznał, iż przy wykonywaniu stabilizacji na powierzchni określonej w umowie współpracował jeszcze z dwoma lub trzema innymi pracownikami. On przywoził materiał pod kostkę, układał go i układał kostkę. Określone w umowach powierzchnie stabilizacji pod kostkę nie były wykonywane w całości przez niego, ale we współpracy z innymi osobami. R. K. nie obsługiwał maszyny do ubijania. Właściciel codziennie był na budowie i sprawdzał jakość wykonanej pracy. Po wykonaniu umówionej pracy był dokonywany odbiór, który polegał na sprawdzeniu, czy kostka jest ułożona równo i czy nie jest uszkodzona. Na budowie był brygadzysta, który szczegółowo wskazywał miejsce, w którym trzeba wykonać prace i on też cały czas nadzorował prace na bieżąco.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd Okręgowy w Katowicach przytoczył treść art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 627 kc, art. 734 § 1 kc, art. 750 kc i stwierdził, że strony łączyła umowa o świadczenie usług, a nie umowa o dzieło.

W dalszej części rozważań Sąd I instancji – odwołując się do orzecznictwa i poglądów doktryny – przedstawił cechy charakterystyczne umowy o dzieło i umowy zlecenia (o świadczenie usług) oraz różnice między nimi.

Podkreślił, że dzieło jest w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przeszłości ściśle określonej.

Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być z góry przewidziany i określony, przy użyciu w szczególności obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, czy też przez opis. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie.

Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie. Ponadto cechą charakteryzującą umowę o dzieło jest odpowiedzialność wykonawcy za jego wady.

Z kolei przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu.

Umowę taką należy zakwalifikować jako umowę starannego działania, której przedmiotem jest staranne dążenie do osiągnięcia rezultatu, ale jego osiągnięcie nie należy do treści zobowiązania. W umowie o świadczenie usług mogą wystąpić cechy kierownictwa i podporządkowania.

Zauważył Sąd, że niejednokrotnie w realiach obrotu gospodarczego zdarza się, że granica między umową o świadczenie usług a umową o dzieło zaciera się, zwłaszcza, gdy dotyczy to zespołu czynności zbliżonych do czynności podejmowanych w produkcji.

Wykonywanie powtarzalnych czynności – usług w pewnym przedziale czasowym nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności i brak ich wyraźnie twórczego charakteru, zależnego od osobistych cech wykonawców. Także okoliczność wykonywania umowy mającej za przedmiot powtarzalne takie same usługi, które są świadczone systematycznie, nie pozwala uznać, że są wykonywane odrębne umowy o dzieło.

Podkreślił Sąd, że sama nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu, iż umowa ma charakter umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy oraz okoliczności jego wykonania.

Sam zamiar stron co do rodzaju umowy nie może decydować o jej prawnej kwalifikacji jako umowy o dzieło w sytuacji, gdy faktycznie wykonywana umowa wskazuje na charakterystyczne umowy o świadczenie usług.

Wskazał także Sąd, że R. K. wykonywał regularne i powtarzalne czynności we współpracy z innymi osobami, polegające na ułożeniu stabilizacji pod kostkę brukową na wskazanej w umowach powierzchni. Czynności te nie powodowały jeszcze wytworzenia dzieła posiadającego indywidualne cechy. Są one charakterystyczne dla umowy zlecenia, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Pracownicy wzajemnie sobie pomagali, dowozili materiał, zaś obsługą urządzenia do ubijania podłoża zajmowała się zawsze tylko jedna wyznaczona osoba.

Stwierdził Sąd, że fakt, iż nie wszystkie prace mogły zostać wykonane wyłącznie przez pojedynczego pracownika również świadczy przeciwko zakwalifikowaniu łączących ich z płatnikiem umów jako umów o dzieło.

Kolejną cechą przemawiającą za zakwalifikowaniem łączących zainteresowanego stosunków jako umów o świadczenie usług był regularny nadzór zlecającego. Przejawiał się on poprzez kontrolę zarówno brygadzysty, jaki odwołującego się. Wszystkie narzędzia oraz materiały były zapewniane przez niego.

Zawarte przez strony umowy nie kładły nacisku na rezultat, lecz na staranne działanie mające doprowadzić do określonego (konkretnego) celu. Sam odbiór wykonanych prac przez właściciela, bądź brygadzystę nie powodował jeszcze, że zainteresowani ponosili odpowiedzialności za wady wykonanych prac. Nie przesądza tego również sporządzanie protokołów zdawczo – odbiorczych. Sam fakt, że przez cały okres współpracy płatnik nie wniósł żadnych zastrzeżeń do prac zainteresowanych wskazuje, że jeśli czynności zostały wykonane zgodnie z technologią i umożliwiały dalsze postępy pracy, to konkretny, zindywidualizowany rezultat danej czynności schodził na dalszy plan. Umowa o wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 kc), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 kc).

W konsekwencji Sąd Okręgowy w Katowicach uznał, że decyzja organu rentowego, stwierdzająca obowiązek podlegania przez R. K. ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu zawartych przez niego z M. K. umów oraz ustalająca składki na te ubezpieczenia, była prawidłowa i na mocy art. 477¹⁴ § 1 kpc oddalił odwołanie.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł na mocy art. 98 kpc przy zastosowaniu § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Powyższy wyrok zaskarżył M. K. działający przez pełnomocnika będącego radcą prawnym zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, a to, art. 233 kpc poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz sprzeczność ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego skutkujące nieprawidłowym ustaleniem, że płatnik składek zawarł z zainteresowanym umowę o świadczenie usług, gdy w rzeczywistości strony zawarły umowę o dzieło, spełniającą wszystkie cechy właściwe dla tej umowy,

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

a) art. 627 kc oraz art. 734 kc oraz art. 750 kc poprzez błędne przyjęcie przez Sąd I instancji, iż zainteresowany R. K. wykonywał czynności na rzecz płatnika składek na podstawie umowy o świadczenie usług, a nie jak w rzeczywistości było – na podstawie umowy o dzieło,

b) art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez nieprawidłowe uznanie przez Sąd I instancji, że zainteresowany podlegał obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu zawartych umów o świadczenie usług, w sytuacji gdy pomiędzy zainteresowanym a płatnikiem zostały zawarte umowy o dzieło, które nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

W oparciu o powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołania oraz o zasądzenie kosztów procesu od ZUS na swoją rzecz, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych za obie instancje.

Po przedstawieniu okoliczności faktycznych sprawy pełnomocnik skarżącego zarzucił, że zaskarżony wyrok nie odpowiada zarówno prawu, jak i stanowi faktycznemu i powinien zostać zmieniony.

Podał, że celem stosunku prawnego łączącego strony było osiągnięcie konkretnego, policzalnego i weryfikowalnego rezultatu, co wyraźnie wskazuje na to, iż umowy te powinny być kwalifikowane jako umowy o dzieło. Cechą konstytutywną umowy o dzieło jest bowiem konkretny, obiektywnie osiągalny rezultat. Nie ulega żadnej wątpliwości, że wykonana stabilizacja pod kostkę brukową stanowi indywidualny i obiektywnie osiągalny wynik zawartej umowy. Celem umowy o dzieło nie jest sama czynność, która przy zachowaniu należytej staranności ma doprowadzić do określonego rezultatu, lecz osiągnięcie umówionego wyniku działania, niezależnie ani od rodzaju i intensywności świadczonych czynności,

ani też od staranności tych działań. Istotne są jedynie efekty działania. Dlatego też M. K. nie określał harmonogramu pracy zainteresowanego, nie wskazywał którego dnia ma zostać wykonana określona część dzieła – istotnym było jedynie oddanie dzieła

(czyli wykonanie określonej ilości suchej stabilizacji pod kostkę brukową) w oznaczonym w umowie terminie.

Zadaniem R. K. było osiągnięcie określonego rezultatu, którym była wskazana ilość suchej stabilizacji pod kostkę brukową. Sam fakt wykonywania tych czynności nie warunkował otrzymania wynagrodzenia – dopiero po oddaniu ich w stanie ustalonym pomiędzy stronami, a następnie ocenie dzieła pod kątem wad fizycznych, miała miejsce wypłata wynagrodzenia.

Pełnomocnik skarżącego stwierdził, że Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku wskazał, iż zainteresowany wykonywał regularne, powtarzalne czynności i z tego powodu należy uznać, że pomiędzy stronami została zawarta umowa o świadczenie usług. Z poglądem tym nie sposób się zgodzić, bowiem sam fakt, iż R. K. wykonywał dzieło codziennie, bądź

w określone dni tygodnia nie decyduje o tym, że dana umowa powinna zostać uznana za umowę o świadczenie usług. Sąd I instancji pominął również, że pomiędzy stronami zostały zawarte jedynie dwie umowy o dzieło, na łączny okres 2 miesięcy – od 10 września do

10 grudnia 2013r. Ten krótki okres związania stosunkiem prawnym pomiędzy stronami wyraźnie wskazuje, że zainteresowany został zatrudniony przez płatnika w celu wykonania jednego, konkretnego dzieła w postaci wykonania jednej, konkretnej stabilizacji pod

kostkę brukową, a nie wykonywania jej nieokreślonej ilości w ramach umowy o pracę bądź umowy o świadczenie usług. Przedmiotem świadczenia było jedynie prawidłowe wykonanie umówionej usługi, czyli wykonanie określonej ilości stabilizacji pod kostkę brukową

w ustalonym miejscu.

W tym zakresie odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000r., sygn. IV CKN 152/00, przytaczając go.

Podniósł nadto, że okoliczność, iż płatnik nie stwierdził w dziele żadnych wad, nie może implikować twierdzeń, że stronom nie zależało na osiągnięciu indywidualnie oznaczonego, pozbawionego wad dzieła. Wynika z tego jedynie, że zainteresowany wykonał dzieło zgodnie z umową.

Również o charakterze umowy nie przesądza fakt, że wszystkie narzędzia oraz materiały były zapewniane przez płatnika składek. W tym zakresie decyduje wola stron, a nadto sam ustawodawca w art. 633 kc wyraźnie przewidział możliwość dostarczania materiałów przez zamawiającego. Nie ulega więc żadnej wątpliwości fakt, że dostarczanie materiałów, czy narzędzi przez płatnika składek nie może przesądzać o tym, że umowa zostanie zakwalifikowana jako umowa o świadczenie usług.

Zdaniem skarżącego wskazane błędne ustalenia faktyczne oraz naruszenie przepisów Kodeksu cywilnego przez Sąd I instancji skutkowało również naruszeniem przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998r.

o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez uznanie, że zainteresowany podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu zawartych umów o świadczenie usług/zlecenia w sytuacji, gdy w rzeczywistości zostały zawarte umowy o dzieło, które nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Zwrócił nadto – z daleko posuniętej ostrożności – uwagę na zasadę *in dubio pro tributario* (wątpliwości rozstrzyga się na korzyść podatnika), która znajduje zastosowanie w prawie podatkowym, a została rozszerzona przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 lutego

2013r., sygn. I UK 484/12 również na dziedzinę ubezpieczeń społecznych. Zgodnie z nią kwestionowanie stosunków prawnych łączących strony może mieć miejsce tylko

w przypadku ustalenia ponad wszelką wątpliwość, iż zawarta umowa z całą pewnością jest inna niż wynika ze zgodnej woli stron i odpowiadającemu mu stanowi faktycznemu sprawy. Prawidłowe zastosowanie tej zasady w niniejszej sprawie również skutkowałoby ustaleniem przez Sąd I instancji, że zawarta przez strony umowa była umową o dzieło.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja nie jest zasadna.

Spór w rozstrzyganej sprawie sprowadzał się do oceny charakteru umów zawartych przez M. K. z R. K. w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji,

a w konsekwencji, czy stanowiły one podstawę do objęcia zainteresowanego obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym określonymi w art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2017r., poz. 1778 ze zm.).

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 tej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i art. 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz osobami z nimi współpracującymi.

Stosowanie natomiast do treści art. 12 ust. 1 obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Okoliczności faktyczne rozstrzyganej sprawy były bezsporne i zostały prawidłowo ustalone przez Sąd Okręgowy w Katowicach. W pełni podziela je również Sąd Apelacyjny przyjmując za swoje. Za trafną uznać również należy ocenę zebranego materiału dokonaną przez

Sąd I instancji i wyciągnięte przez niego wnioski końcowe.

Istota sporu sprowadzała się do oceny, czy umowy zawarte pomiędzy stronami były umowami zlecenia (lub innymi umowami o świadczenie usług, do których zgodnie z kc stosuje się przepisy dotyczące zlecenia) – jak przyjął w zaskarżonych decyzjach organ rentowy, czy też umowami o dzieło – jak twierdził M. K..

Zgodnie z art. 627 kc przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

W myśl natomiast art. 734 § 1 kc przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie.

Z kolei art. 750 kc stanowi, że do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Dokonując porównania wskazanych regulacji prawnych, zauważyć trzeba, iż obie umowy mogą być zaliczone do umów o świadczenie usług w szerokim znaczeniu, jednakże różnią się w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych stanowiących o ich istocie.

Podnieść trzeba, że wprawdzie Kodeks cywilny nie zawiera definicji pojęcia „dzieła”, ale nie ulega wątpliwości, iż przedmiotem umowy – określonej w art. 627 kc – jest zindywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski W: K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352).

Natomiast istotą umowy o świadczenie usług (art. 750 w związku z art. 734 kc) są starania w celu osiągnięcia tego wyniku. Zatem, w odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 kc), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Z opisanym wyżej kryterium przedmiotowym, pozostaje w związku kryterium podmiotowe obu analizowanych umów. W przypadku umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe, tj. odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności, czy też predyspozycje. Nie powinno budzić wątpliwości, iż zamawiający, dokonując wyboru przyjmującego zamówienie, kieruje się oceną jego potencjalnych kwalifikacji do wykonania zamawianego dzieła. Również przyjmujący zamówienie dokonuje takiej oceny, przed przyjęciem oferty zamawiającego lub w procesie rokowań, zwłaszcza, że skutek zawarcia umowy bierze na siebie ryzyko pomyślnego wyniku spełnianej czynności, czyli wykonania zamawianego dzieła. Natomiast w przypadku umowy o świadczenie usług cechy osobowe zleceniobiorcy nie są tak istotne, bowiem przyjmujący zlecenie nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego umowy łączące M. K. z zainteresowanym były umowami o świadczenie usług, do których zgodnie z art. 750 § 1 kc stosuje się przepisy o zleceniu.

Podkreślić przede wszystkim trzeba, że w samej treści umów strony, pomimo nazwania ich umowami o dzieło, nie sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie – używając zwrotu „wykonanie stabilizacji pod kostkę brukową” – czynnościowo określiły prace podlegające wykonaniu przez zainteresowanego.

Treścią stosunku prawnego łączącego strony było wykonywanie przez R. K. prostych i powtarzalnych prac fizycznych, które nie wymagały jakichkolwiek kwalifikacji. Wystarczający był instruktaż udzielony mu przed podjęciem pracy przez M. K.. Zainteresowany realizował je przy użyciu narzędzi i materiałów zapewnionych przez płatnika składek. Podkreślić nadto należy, że faktycznie praca była świadczona pod jego nadzorem, gdyż – jak sam podał – na bieżąco, codziennie kontrolował jej wykonanie osobiście, bądź przez brygadzystę.

Zauważyć także należy, że R. K. realizował zobowiązanie wynikające z umowy wspólnie z innymi osobami. Widoczny był podział czynności podczas prac przy stabilizacji pod kostkę brukową. Zainteresowany nie obsługiwał ubijarki, do tego był wyznaczony jeden konkretny pracownik.

Przedstawione okoliczności przemawiają – jak słusznie przyjął Sąd I instancji – za uznaniem, iż rzeczywiście była to usługa, którą R. K. realizował w ramach umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu. Zainteresowany był zobowiązany jedynie do zachowania należytej staranności przy wykonywaniu stabilizacji pod kostkę brukową. Nie tworzyło to zindywidualizowanego dzieła w znaczeniu wskazanym na wstępie. W wyniku zrealizowania umowy nie powstał bowiem przedmiot, który pozwalałby na odróżnienie go od innych (tego typu) przedmiotów, jak i na uchwycenie istoty osiągniętego dzieła.

Zauważyć nadto należy, że wola stron stosunku prawnego nie może decydować o jego charakterze prawnym, jeżeli okoliczności faktyczne wskazują, że w rzeczywistości nie odpowiada on definicji ustawowej. W rozstrzyganej sprawie zaistniała właśnie taka sytuacja.

Podzielić należy poglądy wyrażane w orzecznictwie, iż swoboda stron w kształtowaniu łączącej je umowy nie może prowadzić do obejścia prawa (art. 58 kc), czy też konstruowania umowy pozornej (art. 83 kc). Takie stanowisko zajęł m.in. Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 19 lutego 2013r., sygn. akt III AUa 1125/12 (LEX nr 1313392).

W orzeczeniu tym wskazano nadto, że zgodnie z art. 353¹ kc strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości stosunku, ustawie i zasadom współzycia społecznego. W tym więc zakresie zasada swobody umów doznaje ograniczenia. Z przytoczonego przepisu wynika, że kontroli przy ocenie, czy strony dokonały czynności prawnej w granicach wyznaczonych przez zasadę swobody umów, podlega nie tylko treść, ale i cel stosunku prawnego. Przez cel należy przy tym rozumieć stan rzeczy, który powinien zostać osiągnięty w następstwie wykonania zobowiązania. Będzie nim cel umowy, jednak nie chodzi o objęte jej treścią skutki prawne czynności, ale o jakiegokolwiek, mniej lub bardziej odległe, następstwa zamierzone przez obie strony albo zamierzone przez jedną stronę, a drugiej znane. Jednak dla ochrony jednej ze stron, jeżeli druga kieruje swój naganny, ukrywany zamiar przeciwko drugiej, będzie on uwzględniony, jako cel stosunku i brany pod uwagę przy ocenie przekroczenia granic swobody umów. Sam zamiar stron co do rodzaju umowy nie może decydować o jej prawnej kwalifikacji jako umowy o dzieło w sytuacji, gdy faktycznie wykonywana umowa wskazuje na charakterystyczne umowy o świadczenie usług.

Akceptując powyższe stanowisko uznać należało, że skoro umowy zawarte pomiędzy M. K. a R. K. posiadały faktycznie cechy charakterystyczne dla umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu, podlegał on obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym określonym w art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Mając powyższe względy na uwadze, Sąd II instancji na mocy art. 385 kpc oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3 kpc oraz art. 99 kpc w związku

z § 10 ust. 1 pkt 2 i § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn. Dz. U. z 2018r., poz. 265 – w brzmieniu obowiązującym od 13 października 2017r.) przyjmując, że spór faktycznie dotyczył podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu zawartych umów.

/-/SSA J. Pietrzak /-/SSA W. Bzibziak /-/SSA M. Pierzycka-Pająk

Sędzia Przewodniczący Sędzia

MP